

POLSKA ENERGETYKA POTRZEBUJE INNOWACJI. "WAŻNY DIALOG ŚWIATA NAUKI I BIZNESU" [KOMENTARZ]

Polska energetyka stoi w obliczu wyzwań, które zdeterminują jej kształt na kolejne dekady. Nie będzie przesadnym stwierdzenie, że być może jest to jeden z najważniejszych momentów w historii branży.

Wyzwania, o których mowa wynikają z szeregu bardzo zróżnicowanych czynników. W największym uproszczeniu, pozwalającym zarazem dotknąć istoty sprawy i nie zagubić sensu w niekończących się detalach, wynikają one ze światowych trendów, polityki klimatycznej Unii Europejskiej oraz odziedziczonej po PRL struktury wytwarzania energii. Od tego, czy będziemy potrafili znaleźć odpowiednie rozwiązania zależy czy staniemy się energetycznym skansenem Europy, czy jednym z motorów innowacji.

Oczywiście zarówno kondycja sektora energetycznego, jak i jego potencjał do wdrażania nowoczesnych rozwiązań są nierozłącznie związane z sytuacją państwa, w tym szczególnie stopniem jego innowacyjności.

Według raportu European Innovation Scoreboard 2018 nasz kraj osiągnął syntetyczny wskaźnik innowacyjności na poziomie 0,270, tj. poniżej średniej UE, wynoszącej 0,504. Słabo wypadamy również w zestawieniu Global Innovation Index 2018, przygotowanym przez Cornell University, INSEAD oraz World Intellectual Property Organization, uzyskując 41,67 pkt na 100 możliwych.

Badania przytaczane m.in. w publikacji R. Lisowskiej i J. Ropęgi pt. "Współpraca sfery nauki i biznesu z perspektywy funkcjonowania ośrodków akademickich" wskazują, że kooperacja nauki i biznesu może stać się siłą napędową innowacyjnej gospodarki. Kłopot polega na tym, że te dwa równoległe i wzajemnie sobie potrzebne światy niekoniecznie potrafią ze sobą rozmawiać. Z badań wykonanych przez Fundację Inwenty i firmę Taylor Economics wynika, że poważnymi barierami są kwestie związane z brakiem wiedzy nt. możliwości komercjalizacji badań, brakiem wiedzy biznesu nt. pracy naukowców oraz brak umiejętności menadżerskich – skutkujących m.in. brakiem atrakcyjnych ofert dla biznesu.

Oczywiście kolejne rządy podejmują szereg wysiłków, aby ten stan rzeczy zmienić, trzeba mieć jednak świadomość, że nie da się takowej zmiany zadekretować z dnia na dzień - to długotrwały i mozolny proces. Składają się na niego zarówno działania administracji rządowej, jak i inicjatywy podejmowane przez świat nauki oraz biznesu.

W ostatnich dniach miałem okazję uczestniczyć w wydarzeniu, które jako żywo wpisuje się w te innowacyjne potrzeby polskiej gospodarki. Mam na myśli konferencję naukową pn. „Polska energetyka w obliczu innowacji”, zorganizowaną w Krynicy przez Polską Grupę Energetyczną. Wzięli w niej udział przedstawiciele polskich i zagranicznych ośrodków naukowych (m.in. z Uniwersytetu Stanforda) oraz

przedstawiciele wszystkich linii biznesowych funkcjonujących w ramach grupy kapitałowej PGE.

„Energetyka znajduje się dziś w momencie przełomowym, a nowe wyzwania stawiane przed branżą, wymagają od nas wszystkich wiele wysiłku i zaangażowania. Od kilku lat jesteśmy świadkami zmian, jakie zachodzą w polskim sektorze energetycznym” - pisał w liście do uczestników wydarzenia Henryk Baranowski, prezes spółki.

W dalszej części listu wyraził przekonanie, że kluczową rolę w opisanych powyżej zjawiskach będą odgrywać właśnie innowacje. Z punktu widzenia PGE najistotniejsze w tym zakresie są rozwiązania związane z wytwarzaniem i magazynowaniem energii, elektromobilnością, klastrami energii, czy smart grid.

Patrząc na opisywaną konferencję z perspektywy czasu, mając w pamięci jej przebieg oraz rozmowy z uczestnikami i organizatorami, z czystym sumieniem mogę podzielić się z Państwem refleksją, że była ona krokiem w dobrą stronę. Nie oceniam jak dużym, nie specjalizuję się wszak we wdrażaniu innowacji, niemniej każda przestrzeń do dyskusji, każdy moment, kiedy biznes wychodzi na przeciwko nauki (i na odwrót), jest wartym docenienia.